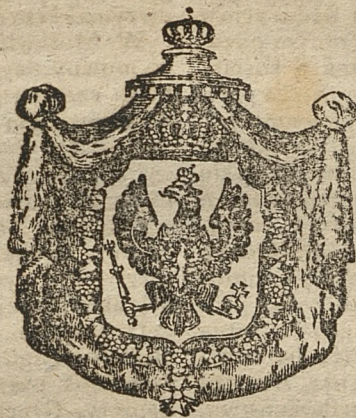


G A Z E T A

Wielkiego



Xięstwa

P O Z N A Ń S K I E G O.

Nakładem Drukarni Nadwornéy W. Dekera i Spółki. — Redaktor: Assessor Raabski.

№ 15. — W Środę dnia 22. Lutego 1826.

Wiadomości kraiove.

Z Berlina dnia 18. Lutego.

N. Król odebrał z Düsseldorfu przez Majora i Adjutanta Stranz radośną wiadomość, iż Jéy Królewicz. Mość Xiężna Małżonka Xięcia Fryderyka Pruskiego, w nocy dnia 12. Lutego powiła szczęśliwie Xiążęcia.

Wczoray przed południem przybyłtu z Londynu JO. Xiążę Wellington, General Feldmarszałek, z orszakami, i stanął w hotelu Rzymskim.

Hrabia St. Priest, Francuzki General-Porucznik, nadzwyczajny Poseł i pełnomocny Minister przy tutejszym dworze, wyjechał do Paryża.

Dziennik urzędowy Düsseldorfski zawiera następujące rozporządzenie Arcybiskupa w Kolonii Hrabiego Spiegel:

„Dowiedziano iest faktami, że po różnych parafiach tak zwane towarzystwa strzeleckie i bractwa, lub przypadkowe przez ludzi młodych utworzone związki, podczas uroczystości poświęcania kościołów lub Patronów kościelnych, lub podczas processyi parafialnych (noszenia obrazów świętych) uroczyste się zbierają, przez co religia poniżona, rzeczy święte pośmiewisku wystawione, nabożeństwo wiernych naruszane i duch onych od Boga, iedynego modłów przedmiotu, odrywany bywa. W niektórych bowiem parafiach zwyczajem iest, iż towarzystwa wspomniane z muzyką i przy odgłosie bębna, często w nader śmieszny ubiorze i z nieprzystoynemi iestami, towarzyszą processyi, nawet do kościoła wchodzi i podczas mszy ś. około ołtarza przeciągają. Taka nieprzyzwoitość niemoże być dłużej dozwoloną. Ztąd zalecamy wszystkim Xiężom po parafiach w naszym Arcybiskupstwie, odnosząc się do wyroków Synodu Ma-

xymiliana Henryka, i to pod osobistą odpowiedzialnością, aby podobnych nadużyć i śmiesznych przedstawień pod żadnym pozorem, ni podczas processyi, ni też w kościołach niedozwalali. Oraz wszyscy Xieża parafialni wzywają się, aby staraniu swojemu poruczonych wiernych o prawdziwym duchu chrześcijaństwa, własności modłów Bogu się podobających, zamiarze kościelnych ćwiczeń w nabożeństwie, gruntownie pouczyli, a wezwawszy członków bractw przy kościołach swoich, zalecili onym, w przyzwoitych ubiorach i pobożnie modląc się lub śpiewając processyom towarzyszyć, i modły, zgromadzenia kościelne i processyie tak urządzać, by w żadnym sposobie nie było zgorzenia, i nasze zgromadzenia ku służbie Bożej i nabożeństwu, żadnemu niepodlegały zarzutowi. 2. Kor. 6. w. 3.

Kolonia dnia 21. Listopada 1825.

(Podp.) Ferdynand August,
Arcybiskup Kolonński.

Z Magdeburga dnia 14. Lutego.

N. Król raczył na swą szkatułę assygnować 60,000 Talarów na naprawę tutejszego kościoła tumskiego, aby ten szanowny ginach zachować od upadku.

Wiadomości zagraniczne.

R o s s y a.

Z Petersburga dnia 7. Lutego.

Dnia 4. m. b. Krolew. Saski nadzwyczajny Posel, General Minkwic, miał posłuchanie u NN. Cesarza i Cesarzowych.

Wczoraj przybył tu Xiążę Leopold Badeński.

N. Cesarz darował Metropolicie Serafinowi wizerunek swój dyamentami osadzony, na zawdzięczenie jego gorliwości, którą nawet z własnego życia niebezpieczeństwem okazał w dniu 26. Grudnia, gdzie wyszedłszy naprzeciw zbrojnym buntownikom, starał się przywieść do porządku obłąkane owieczki. Takiż upominek otrzymał Metropolita Kijewski, Eu-

geniusz. Arcybiskup Moskiewski, Filaret, otrzymał krzyż dyamentowy.

W Moskwie umarł General Rostopczyn; wymowny Segur wzniosł mu ieszcze w ostatnich czasach pomnik, który mu pewnie nie ze wszystkiem był przyjemny.

A n g l i a.

Z Londynu dnia 10. Lutego.

Onegday Xiążę Wellington i Lord Fitzroy Somerset mieli czynności w urzędzie zagranicznym i wyiechali tegoż dnia z świetnym orszakiem przez Dover do Petersburga. Gazeta Times mówi o możności wojny z strony Rossyi, Anglii i Francyi przeciw Turcyi; iakoż obok naszych spadły znacznie Rossyiskie papiery, Greckie zaś poszły w górę.

Taż Gazeta powtarza „z źródła, w którym największe pokłada zaufanie“, iż nagła polityczna negocyacja, a nie samo powinszowanie Wellingtona w téj przykréj porze roku, któreby w tak słabym teraz stanie zdrowia swojego nie był przedsięwziął. Dla uniknienia powszechnéj wojny, którąby pochod wojsk Rossyiskich przeciw Turkom mógł spowodzić, upoważniony jest Xiążę Wellington, ofiarować wpływ nasz (dyplomatyczny) celem niezwłocznego i zupełnego oswobodzenia Grecyi, a Francya zapewne do tego przystąpi.

Wczoraj zapytał się Pan Baring w Izbie Niższej: iaki zdał raport pewien Jegomość (Pan Jakob) z swiego całorocznego pędżowania po stałym lądzie, dokąd go rząd wysłał po wiadomości o stanie zagranicznego rolnictwa i handlu zboża? — Pan Hustisson odpowiedział: iż raport — 150 kart in folio z ogromnym dodatkiem dowodów — doszedł go dopiero przed niewielu dniami, i że się spodziewa, iż mu Izba niezarzuci opieszalności, gdy téj wyzna, iż go ieszcze niemógł przeczytać. Obiecał jednak, udzielić wkrótce niejakiey wiadomości w téj mierze.

W Niższej Izbie użył Pan Whitmore d. 3. b. m. sposobności do wynurzenia swiego zdąd żalu, iż Ministrowie nie wniosą na terazniejszém posiedzeniu pod dyskusyą kwestyi względem praw zbożowych. Ma on — mówił dalej — wielkie zaufanie w rzetelno-

ści i dobrych zamiarach rządu; że zaś ięgo zdaniem, pomieniona kwestya stanowić powinna podstawę systematu wszelkiego wolnego handlu, nie może się przeto odbronić obawie, że jakiś wpływ nieszczęśliwy jest powodem tęy zawieszenia i unikania dyskusyy w tęy mierze. Tak on jest przekonany, iż bez należnego ustalenia tęy kwestyy wszelkie usiłowania, aby przywieść do skutku systema wolnego handlu, nadaremniemi się okazażą, że, kiedy Ministrowie oświadczyli, iż z swęy strony nieodezwą się względem tęy materyy, on poczyta sobie za obowiązek, wnieść o to, ażeby się nią Parlament zajął.

Bawiący tu Hiszpański Półkownik Gurrea odebrał od swoiey straponiey familii wiadomość, iż brat ięgo, Porucznik od iazdy, został w Pampelonie ścięty i ćwierutowany, i że jednę ćwierć posłano do Olite, z kąd był rodem, i tam ją powieszono przed domem, w którym matka ięgo mieszka. Cała rodzina Gurrea odznaczyła się chlubnie w wojnie za niepodległość przeciw Bonapartemu; siedmiu z tęy familii służyło w oddziałach Gwerylasow w Nawarze; niektórzy stracili wówczas życie, a inni częścią poległi w ostatniey wojnie przeciw Francyy, częścią w skutek tęyże ukarani zostali na gardle.

W Norwich był znaczny rozruch. W przeszły wtorek 6- do 800 ludzi puścili się za wozem, na którym się znajdowały towary, na wsiach wyrobione, uderzyli nań, porozrzucali towary i zepchnęli wóz w rzekę. Powrócili potem do miasta, zrabowali dom, z którego wóz był wysłany, potem sklepy i inne domy, w których towary na wsiach wyrobione przechowywali. Władza cywilna wsparta ramieniem wojskowym, powściągnęła nareszcie rozpustników.

Hiszpania.

Z Madrytu dnia 30. Stycznia.

Dnia 28. m. b. tuzin nowych Grandów mieli pierwszy raz zaszczyt, pokazać się wobec Króla z nakrytymi głowami.

Mówią znowu o wyroku powszechnęy amnestyy.

Niedawno temu zbuntowali się więźniowie w Koruunie. Był to bunt wszczęty z głodu, albowiem buntownicy krzyczeli: „Śmierć lub

chleba!“ Mieszkańcy miasta posłali im żywności, i teraz obchodzi codzien po mieście puška dla łaknących buntowników.

Rada Stanu uchwaliła, wysłać iak nayprędzęy wyprawę do Hawanny. Dowództwo tęy wyprawy powierzone jest Półkownikom Caturia i Tello.

O dalszych badaniach w sprawie spiskowęy Bessiera zupełnie ucichło.

Policya każe pilnie dochodzić w Sewilli, czyli owa pani Millot, którą znaleziono za firanką w pokoju sypialnym Infanta Don Carlos, nieutrzymuie związków z Portugalią.

Z Lizbony donoszą pod dniem 21. m. b., iż Generał Ludwik de Rego, który żył pod Oporto nieiako na wygnaniu za gorliwe kiedyś popieranie systematu konstytucyinego, przywołany został do Lizbony i łaskawie od Króla przyjęty. Król zamierza wielkie oszczędzenia; pozmniejszył płace Ministrom, ograniczył wydatki pałacu i t. d. Jest nadzieia, iż ten systemat porządku i oszczędności wielki mieć będzie wpływ na zakwintienie powszechnęy pomysłności.

(Dokończenie przerwanego w przeszłym numerze wyciątku kazania:)

Po robotnikach finansowych przechodzi mowca do wojskowych przewodników symbolicznej winnicy hiszpańskiey, przyganiając Królowi iasno i bez ogrodki, że intrygantom bez zasługi dacie pierwszeństwo nad zasłużonymi bohaterami, co w obronie Króla i oyczyzny wiek strawili, płacząc na zapomnienie o ich poświęceniu się i na pogardę, iakię od niego dnie wywyższonych doznają. Przystąpiwszy nareszcie do robotników winnicznych w wydziale sprawiedliwości tak się odzywa: Jakiegożto przykładu nieporządku nie dacie nam ta klasa? w którąkolwiek stronę półwyspu zwracam moie oczy, gorzkie tylko dają się słyszeć skargi, cała przestrzeń państwa zdaje mi się być szpitalem podobnym do sadzawki Siloe, gdzie każdy się żali na swój los smutny. Jedni wołają, że przemoc zaciemnia światło sprawiedliwości, że wpływy i stronictwo przechyla szalę na stronę ich przeciwników, iżby ledwo wieki wystarczyły na to, aby sprawiedliwość mogły zyskać ich słuszne skargi; drudzy żalą się, że nie mając pieniędzy, nie mają przystę-

pu do świątyni praw i sprawiedliwości, a nawet i do sądów nie są przypuszczeni; inni skarżą się, że w ciągu badania, urzędnicy fiskalni i sąłowi cały im wydarli majątek, nie zostawiając nic prócz nędznego łoża, z którego nie wstaną już, jeżeli im Jezus Chrystus nie poda ręki, iak owemu powietrzem ruszonemu wewanielii. — Królu! to zbrodnicze postępowanie Twoich robotników w głębokim smutku naród pogrąża, i prawie do rozpacz przywodzi; wzywając W. K. Mość, abyś na tych niewiernych szafarzy, sprawców tylu nieszczęść użył wyroku oycy niebieskiego: *Malos male perdet et vineam suam dabit aliis agricolis.* — Lecz miałżebyś W. K. Mość być w istocie tak nieszczęśliwym, iżbyś między robotnikami Twymi tylko niezdatnych i zepsutych ludzi liczył? czy podobna, iżby ci wszyscy Ministrowie i Rady, którzy w innym czasie W. K. Mość i religii oyców naszych tyle dali dowodów, rzchylności i poświęcenia, na raz tak obojętnymi i w obowiązkach niedbałymi stać się mieli? Ale co mówię? Wszakże oto zdaie mi się, że słyszę większą z nich część wołającą: „Nie my to iesteśmy na przeszkodzie szczęśliwości powszechnéy. Ja nie mogę więcéy czynić, (mówi ieden) niż czynię. Ja wszystkich używam środków, aby odkryć drogę słusności i nią postępować; ale człowiek iakiś nieszczęście rozsiewający, *inimicus homo*, *) tajemną ręką mięsza do pszenicy nasienie kąkolu i wszelkie moje usiłowania niweczy. — Nie mnie winycie, woła sędzia; ia posłuszny iestem rozkazom Króla, czuwam nad wykonaniem praw, zgłębiam pytania, które podług przepisów sprawiedliwości staram się rozstrzygać; dokładam wszelkiego starania, aby prawdę od oszukaństwa rozróżnić, ale człowiek rozsiewający nieszczęście, *inimicus homo*, tajemną ręką swój wpływ coraz bardziej powiększa i nawet w łono towarzystwa naszego zamieszanie zanosi. — My nie szcędzimy starania, aby zapewnić dobro żołnierzy, wołają Generalowie wysokiéy zastugi i wielkiego doświadczenia, wstawiamy się bez przestanku za sprawiedliwém rozdawaniem łask i na-

gród, chwytamy się wszelkich środków, aby armią w naylepszym postawić stanie; ale człowiek rozsiewający nieszczęście, *inimicus homo*, zawodzi nasze nadzieie, urąga się ze sprawiedliwych naszych układów i w naywiększe nas wprawia zasmucenie.“ — O to iest Królu głos więkšzéy części robotników Twoich, którym powierzyłéś uprawę winnicy Twoiéy. — Ale gdzież to iest ten człowiek nieszczęście rozsiewający, który tajemną ręką igra sobie z nayczystszeimi zamiarami W. K. Mości, i robotnikami Jego? Ach, Królu, miéy się na ostrożności! sprawca wszystkich naszych nieszczęść nie daleko iest od Ciebie! — Potrzebaż go ieszcze wymienić? Nie! wspomnieć imie tak ciężkiego grzesznika, byłoby znieważyc świętość mieysca tego. Ale dam go dostatecznie poznać, stawiając iego obraz przed oczy. Racz mnie tylko W. K. Mość posłuchać. Ten nieprzyziaciel, ten nieszczęście rozsiewający człowiek, żywi się i tuczy naszą niezgodą; cieszy się z nienawiści, którą sam między nami zapala, nieczuły na nieszczęścia, którei Apostoł Paweł zagraża królestwom żyjącym w niezgodzie. Ten nieprzyziaciel, udaiąc się za przyjaciela Króla, oyczynny i religii, wkradł się pośrednie do rządu, aby na mieyscu porządku, zaprowadzić bezrząd; aby nienasyconéy swoiéy dumie dogodzić; aby zaszczyty i dostoięstwa należące zasłudze, sobie przywłaszczyć; aby przez upadek skarbu, podaiący w niebezpieczeństwo dobro kraiu, a będący dziełem iego niezdatności, a może i oszukaństwa, siebie spanoszyć! Nareszcie, N. P., on to iest, który sprawiedliwe i mądre uchwały W. K. Mości niweczy i wydziera kraiovi zbawienne owoce, któreby mogły przynieść! — Miéy się W. K. Mość ieszcze bardziej na ostrożności! Ten nieprzyziaciel ma ieszcze i współników występku, których łatwo możesz poznać. Racz W. K. Mość uważać pewnych ludzi, którzy ubiegając się o to, abyś im W. K. Mość zaszczytów przed innymi udzielał, zdaie się, że umowę między sobą zawarli, iżby W. K. Mość względem opinii powszechnéy fałszywéi doniesieniami mamić; baday Panie i przekonay się, czy ci ludzie nie są sownie płatni za to, ażeby ci położenie królestwa naszego w naypopobniejszym wystawiali obrazie; czy nie posiadają dwóch albo i trzech niezgodnych

*) Ten *inimicus homo* iest widocznie przeszły naczelny Minister.

z sobą urzędów, czy nie utrzymiują źle ukrytych związków z stronnictwem rewolucyjnem, które, wierne wciąż swojemu zamiarowi, bezprzestannie zbroi się na to, aby tron ukochanego i prawego Monarchy naszego raz ieszcze obalić? Nie zwątpiay Królu! Są to ludzie, których W. K. Mości także oznaczyć winniem, a których bezczelność nowe przystowie ludu naylepiéy piętnuje; przysłowie, które zapewne nie doszło ieszcze do uszu W. K. Mości, aktóre iuż powtarzają żaki uliczne téy stolicy: „*Viva Fernando, y vamos rabando!* — niech żyje Ferdynand, dopóki możemy dzielić jego skarby!“ — Przebóg! cóż to za nieszczęśne skutki wyniknąć muszą z tego straszego nieładu. Królu! słudzy ołtarza naypierwi są, którzy ucierpieli; wojownicy Twoi i wszyscy wierni poddani ich żałuią; a nieprzyiaciele tronu biorą ztąd pohop, przyganiać W. K. Mości i lżyć go złośliwemi słowami! Dopelniliem N. Panie! ciężkiéy i smutnéy powinności, ale przykład innych prawych mężów dodał mi w tém odwagi: „Lepiéy jest mówią oni: że nasze serce się zakrwawi, a Król się dowie prawdy!“ — Wiesz teraz Królu, do kogo zastósować należy ów wyrok oycy przedwiecznego: *Malos male perdet, et vineam suam dabit aliis agricolis!* — Złych źle wytraci a winnicę swoię da innym oraczom.

Francya.

Z Paryża dnia 11. Lutego.

Wczoray wieczor o godzinie 8męy Król siedząc na tronie przyjmował Deputacyą Izby Parów, która mu złożyła uchwalony na wczorayszein posiedzeniu adres téże Izby, będący, iak zwykle, echem mowy Królewskiéy z tronu. Kanclerz Francyi, Pan Dambray, w mianéy do Króla przemowie, wzwracając myśl do wspomnianego w mowie Królewskiéy projektu prawa o pierworodztwie, tak rzecz zakończył: „Z uszanowaniem i zaufaniem oczekuiemy na mający nam być od W. K. Mci przelożony projekt prawa, który roztrząsać będziemy z tą troskliwością i uwagą, iakiéy ważność i trudność przedmiotu wymaga.“

W Izbie Deputowanych, która wczoray zamienioną była w tajny komitet, zaszły żywe rozprawy względem adresu w odpowie-

dzi na mowę Króla. Jako mowcy występowali PP. Ayier, Hyde de Neuville, Sebastiani, de Labourdonnaye, Bertin-Dercaux, Dondon, Benjamin Constant i Bacot de Romans. Izba uznała adres za ciemny, i żądała ułożenia innego w wyrazach zrozumialszych. — Adres przeciwny, proponowany przez Pana Bertin-Deveaux, został większością głosów odrzucony. Z mowy Generała Sebastiani udzielamy następującego wyjątku z gazety Berlińskiéy Vossa: „Moi Panowie! Zamiarem moim iest, przebiedz zarazem mowę z tronu i przelożony W Panom adres; i jedno i drugie iest dziełem Ministrów, albowiem sam adres iest tylko skutkiem przemocy większości, którą zdaia się oni w téy Izbie mieć do rozrządzenia. Zaiste, ieżeli w tych dziełach ministeryalnych znayduie się iaka myśl szlachetna, wie Francya, komu się sława ta przynależy; lecz wie także Francya, komu winna przypisywać nieszczęście, które się nam w nich obwieszcza. W wewnętrznęy swoięy polityce nie mają Ministrowie żadnego innego celu, iak upadek naszych ustanowień konstytucyinych, które sprowadzą nieuchronny upadek państwa i odnowią we Francyi ów krwawy szereg spustoszeń, których ofiar prawie iest tyle co i świadków. Wewnętrzna ich polityka iest bez powagi, niezgrabna, nieprzezorna, interesom państwa zupełnie przeciwna. Ta druga część ma być pierwszym przedmiotem moiego badania.“ — Mówca obrócił się teraz nayprzód do uznania Rzeczypospolitéy Hayty. Pomimo iż oddawał zupełną temu aktowi sprawiedliwość, pytał się iednak: czyli Król bez zniesienia się z innymi gałęziami władzy prawodawczéy, mocen iest odstąpić iakąkolwiek cząstkę monarchii? Twierdził on, iż uroczyste oskarzenie nauczyłoby Ministrów, iż Karta nie napróżno zastrzegła sobie ich odpowiedzialność. Uważał daley Mowca, iż uznanie takiego kraju murzynów było zaiste śmiałem, niedobrze przez Ministrów rozważoném przedsięwzięciem, i że Anglia, mimo swą wściekłość przeciw Francyi, nieodważyła się nigdy uznać téy Rzeczypospolitéy. — Teraz przeszedł Mowca do interesów Hiszpańskich. „Hiszpania, rzekł on, któręy posiadanie po wszystkie czasy nayuciążliwszym dla Francyi było po-

datkiem, który w wojnie sukcesyjnéj wyniszczył skarby Ludwika XIV. i zruynował go; nalechana przed 4ma laty od wojsk naszych, obsadzona dziś jeszcze naszym żołnierzem, chłonie wciąż jeszcze nasze pieniądze, nie mając stąd korzyści; smutny i nieszczęśliwy kraj, dla którego odważono się na wszystko, wszystkich chwycono się środków, prócz użycia rozzumnej rady i nauk rozstropności i doświadczenia. — Znam ja bardzo dobrze o-mamienia, któremi się nasi mężowie stanu ludzili; rozumieli oni, iż Rzeczypospolite Amerykańskie zrównają swém złotem szalę czczego uznania ze strony Hiszpanii; lecz od dawnegoż to czasu zwyciężeni nakładali haracz na zwycięzców? — Chcemy ochraniać Hiszpanią, lecz ochraniałaż ta to Hiszpania Burbonow Francyi, gdy ią pomiędzy wszystkiemi państwami pierwsza jako Rzeczypospolitę uznawała? a Xiążę, który nią rządzi, nie wszedłże na tron Ojca swoiego skutkiem spisków w Eskurialu i Aranhuez uknowanych? Ale przychodzi mi teraz obrócić się do innych części Europy. „Mowca poświęcił następnie szczególnięj Wschodowi swą uwagę. „Austria i Anglia, mówił on, które lękaia się nowego powiększenia Rossyi i dostania się iey do Carogrodu, napróżno się sprzymierzają, aby utrzymać wstrząśnięte Otomanow państwo, to państwo, które ze wszystkich stron do upadku leci. — I iakież były w tych ważnych epokach polityczne przedsięwzięcia Ministrów Francuzkich? Przędli oni nikczemne intrygi i utrzymywali płonne związki z Baszą Egipskim, którego chwilowy byt tak jest niepewnym, iak piasek w pustyniach, które go otaczają; prócz tego usiłowali oni, zaprowadzić karność i porządek między tych dzikich Muzułmanów, co może Europa jeszcze kiedykolwiek drogo opłacić będzie musiała. Nieuważni Ministrowie! nie wiedzą oni, iż Europa wystawiona jest na napady Turków, że prawe ich skrzydło opiera się o Prut a lewe sięga aż do Raguzy, że ich środek stoi w Belgradzie, niedaleko od Wiednia, i że w Polsce nie panuje już Sobieski. — Podczas kiedy na Wschodzie i Północy Europy wznoszą się fale, usiłują oni obalić naszą ustawę zasadową, i nowém prawem sukcesyji godzą w samo serce naszej konstytu-

eyi. — Ich oycowie wiary, ich Jezuici, za których niebezpiecznemi szeptami oślep idą, spodziewają się bez wątpienia za pomocą tego prawa, przygarnąć do siebie ubogą wydziedziczoną młodzież. Lecz nie, ci młodzi synowie, skazani na żebranie, połączają się z nami, aby zniszczyć sektę, która od naszych Królów i od naszej dawnéj magistratury, której prawodawstwo nowa tak chlubnie przypomniła, była wygnaną, — sektę, której dwuznaczna moralność tak sprawiedliwie imieniem Jezuityzmu została napiętnowaną, nazwisko, które w francuzkim i we wszystkich nowszych językach równe ma znaczenie; fałszywości i obłudy. — Niezapomniacie, Panowie moi, że krzyż drewniany zwyciężył świat, i że duma i bogactwa duchowieństwa najstraszliwszemi są nieprzyjaciółmi religii naszej. — Widzimy bardzo dobrze, dokąd to wszystko zmierza; pierworodztwo i zniżenie podatku gruntowego nie ma innego celu, iak tylko, aby prawo wyborow ograniczyć na 25 lub 30,000 uprzywilejowanych, i obalić porządek konstytucyiny. Maiątek tylko, moi Panowie, wprowadza nas do tego zgromadzenia; jest on nadto oprawą Izby arystokratycznej. Gdybyśmy przyjęli takowe zniżenie podatku, słusznieby nas oskarżano, żeśmy zanadto własne korzyści mieli na widoku, i zaniedbali interessa Monarchii reprezentacyjnej. — Niech tylko Ministrowie nasi spojrzą naokoł, a zobaczą tylko nieszczęśliwych, których tego położenia nabawili, lub jeszcze nabawić zamyślają. Posiedziciele rent, rolnicy, rękodzielnicy, kupcy, żony, młodzi synowie, wszyscy są przez nich zniszczeni; zwiastowane przez nich projekta prawa narażają tak bardzo na niebezpieczeństwo kraj i naydroższe tego ustawy, iż wolna Izba, — Izba, ktoraby sprzyiała prawdziwym interessom tronu, zamiast prostego adresu, wolałaby dziś jeszcze zanieść oskarżenie.“

Wyznaczona od Izby Deputowanych Komisya do ułożenia adresu składa się z PP. Hrab. La Boissiere, Hr. Sesmaison, Podhr. Harcourt, Gautier, Descordes, Chifflet, Martignac, Hr. Blangy i Cardonnal.

JO. Xiążę Talleyrand, Kawaler Król. orderów, Par Francyi i W. Szambelan, został

— iak słyhać — Burmistrzem miésciny Valencay w Depart. de l'Indre.

Xiążę San Carlos, który, iak powiadaia, znajduie się w Paryżu, ma zlecenie, poiechać w nadzwyczajnym poselstwie do Rossyi, dla powinszowania Cesarzowi wstapienia na tron. Towarzyszyć mu będą, zięć iego, Hr. Trostamare, i syn iego, Hr. Puerto. Wybor ten podoba się wszystkim, lubo bardzo się da czuć nieobecność iego w Radzie Stanu, do któręj ten Xiążę odznaczaiąry się w tak wysokim stopniu naukami i przywiązaniem do Króla, niedawno powołanym został.

Papież zniósł znaną pod nazwiskiem *piatto* gratyfikacyą, którą każdy Kardynał corocznie w kwocie 4000 Scudi z skarbu państwa Rzymskiego pobierał.

Policya kazała zamknąć resursę na ulicy Grammont, a to podobno z powodu, że tam rozinawiano o mającém być zaprowadzonym prawie pierworodztwa. Niektorzy Parowie i Deputowani są członkami téj resursy. (W Poznańskiéj resursie chociaż, w granicach przystoyności, wolno o wszystkim rozmawiać, niewiele rozmawiaia.)

Gwiazda napelniona iest mowami, mianemi na onegdajszym posiedzeniu akademii przy przyięciu Xiążęcia Montmorency. Wszystkim mowcom sypie Gwiazda mnogie pochwały, które nawet wbrew swojemu zwyczaiowi, do Pana Chateaubriand grzecznie rozciaga, mówiać: „Interessujące to posiedzenie, uwieńczone zostało odczytaniem iednego rozdziału historyi francuzkiéj Pana Podhrabiego Chateaubriand, co było godnym wielkiéj wziętości i gieniuszu swojego sławnego autora.“

Pewien limonadnik w Marsylii, który nakładem 40,000 Franków założył nowy dom kawy, chciał go ochrzcić nazwiskiem: *Café de Foy*. Policya nie zezwoliła na to, a on wytoczył rzecz do sądu

Diennik Rozpraw z dnia 8. m. b. broni się przeciw *Dostrzegaczowi Austryackiemu*.

Do wiadomości o wydawaniu w Pekinie przez Francuza gazety pod tytułem: „*Pochodnia*“, dodać należy, iż ią ten Francuz w Rosyjskim ięzyku wydaie.

Goniec Francuski donosi z Bucharestu (lepięby powiedział: z powietrza), iż cztery

polki kozaków wojska Rossyjskiego przeszły bez rozkazu przez Prut i dopaściły się kroków nieprzyacielskich na Turkach.

Z Tulonu donoszą pod dniem 2. Lutego, iż pewien mieszkaniec z Sérignan po ostatnim wylewie Orby odkrył na swem polu blisko uścia téj rzeki, szczątki zatoniętego przed dawnemi czasy okrętu. Drzewo, wyiawszy niektóre belki dębowe, było zupełnie sprochniałe; kilka gwoździ miedzianych znalaziono ieszcze dobrze dochowanych, żelazne były całkiem od rdzy strawione.

W skutek przedsięwziętych od Arcy-Biskupa w Nancy środków, pomnażaią się missye w iego dyecezyi. Ośmiu rzeczywistym Misyjonarzom przydano tymczasowo ieszcze ratu xiąży. Mieli oni iuż kazania missyine w miastach Toul, Pont-a-Mousson, Thiaucourt, Vic, Dieuze i Chateau Salins, i poświęcili wiele małżeństw, które za rządu republikańskiego i cesarskiego pozawierane były tylko przed władzą cywilną bez pobłogosławienia kościelnego. Przysposob li także wiele dorosłych osob do odbycia spowiedzi i przyięcia komunii świętęj. W Vic tak pomyślny missye miały skutek, że nawet żydzy bywali na kazaniach i przykładali się do upiększania ołtarzów.

X. Biskup z Chartes rozesłał wiernym w swoiéj dyecezyi pasterską naukę bardzo ważną w przedmiocie napaści wymierzanęj w tych czasach przeciwko religii i téj ministrom

Biała Chorągiew umieściła następuiaćy artykuł „o reformie religijnęj w Anglii“ z podpisem *Pustelnika z Kenington*:

„Mowia, że religia iest prawdawstwem serca Maxyma ta stwierdza się pr ykładem narodów pogańskich lub niewiernych będących w pewnym stopniu cywilizacyi; bo wszędzie, gdzie wyobrażenia religijne idą w równi z postępami rozumu, starano się przynawać uczuciom ludzkim źródło od Boga pochodzące, i ci, którzy byli kapłanami Bostwa, stali się nauczycielami wychowania moralnego, i pośrednikami stosunków duchownych między człowiekiem a iego Stworcą. Grecy dali taką rozciąglność téj myśli tak naturalnéj, tak potrzebnej dla słabości naszęj, że religia przemieniła się u nich w prawdzi-

we życie, i pod względem towarzyskim, towarzyszyła człowiekowi od jego urodzenia aż do śmierci, przewodniczyła mu we wszystkich czynnościach, czekała go w progach domowych dla pocieszenia go w nieszczęściu, i dla związania go t \acute{e} m mocni \acute{e} y w po \acute{z} yciu towarzyski \acute{e} m. Zr \acute{e} czny prorok Yemenu, nie m \acute{o} gł opuścić t \acute{e} y spr \acute{e} żyny tak mocno działa \acute{e} jąc \acute{e} y. U Mahometan \acute{o} w człowiek we wszystkich okolicznościach życia zostaje pod oczyma autora iestestwa swojego. Cztery razy na dzień składa mu hołd swoi \acute{e} y wdzi \acute{e} czności i swojego posłuszeństwa. Ta powinność nie opiera się na zimnym rozumie, który nie może nigdy wyjść z obr \acute{e} bu fizycznego świata; lecz B \acute{o} g sam przepisał i \acute{e} y wykonanie: do Jego tronu zbliżają się g \acute{o} sy nieszczęśliwych i żal pokutujących; od Niego pochodzą łaski i pociechy. — Protestantyzm angielski starał się odepchnąć od siebie ten pociąg naturalny, nieodłączny od nasz \acute{e} y istoty, którego doznajemy we wszystkich stopniach cywilizacji, we wszystkich stanach towarzystwa, i we wszelkich epokach życia. W Anglii nie ma obrzędów czci boski \acute{e} y, ieżeli pod tym wyrazem rozumiemy publiczny st \acute{o} sunek Boga z człowiekiem. Sługa kościoła jest u nich tylko professorem kursu moraln \acute{e} y nauki, kościół tylko szkołą. Nie jest to dom boży, bo nie tam nie przypomina jego obecności. Wychodzmy do opactwa westminsterskiego, lub do kościoła Ś. Pawła, znajdziemy tam galerię posągów i obrazów; lecz nie będziemy widzieli najmniejszego znaku, któryby oznaaczał chrześcian. Król, wojownik, mędrzec, obywatel, nawet komedyant, są tam obok siebie; lecz gdzież jest prawdziwy Monarcha t \acute{e} y świątyni? gdzie dw \acute{o} r Jego? Gdzie pośrednicy, którzyby stanęli między Nim a ludem? Lecz co czyni t \acute{e} n człowiek, który ma tak wielkie dochody, któremu dają dziesięcinę Lewitów, z którym się dzielą owocami pracy, którego B \acute{o} g przeznaczył w dawn \acute{e} m prawie do usług swoiego domu? Raz na tydzień ma do mnie mow \acute{e} , któr \acute{e} y sam nie układał, i i \acute{u} ż pot \acute{e} m nie widzę go aż w następną niedzielę. Nie ulży przest \acute{e} pnemu w cierpieniach sumienia, nie poniesie modłów swoich do Naywyższego Stw \acute{o} rcy, nie jest jego widocznym obrazem; w ostatnich chwila

ch życia nie przewodniczy człowiekowi przed zgonem, w sercach młodzieży nie zaszczenia dobrych owoc \acute{o} : jest to członek towarzystwa, ale nie pasterz owieczek. To oddalenie, czyli ten niedostatek duchowieństwa czuć się daie naywięc \acute{e} y u niższych klas ludu. Gdy umysł nie ma tyle światła, aby o moralnych prawdach mógł się dosyć przekonać, gdy obraz kar i nagród niedosyć działa na jego wyobrażenie, co \acute{z} go wstrzyma nad brzegiem przepaści? Widzimy w narodzie angielskim wiele wspaniałości. Anglik jest dobroczynny lecz zimny. Pozbawiony tego ożywiającego ciepła, którem od dzieciństwa rozgrzewa się serce człowieka na widok wspaniał \acute{e} y czci boż \acute{e} y, oddaie się smutn \acute{e} y rzeczywistości; wystawiony na wszelkie przypadki losu, nie ma w przeciwnościach inn \acute{e} y tarczy ani obrony, iak siebie samego. Stąd ta narodowa twardość, ta nieczułość wi \acute{e} c \acute{e} y ni \acute{e} li stoiczna, ta skłonność do mocnych wrażeń, ten zapal do widowisk okropnych. W Anglii dając pieniądze żebrakom, odwracają głowę, aby tylko na nich nie patrzyć; we Francyi, Hiszpanii, Niemczech i Włoszech, człowiek miłosierny — idzie sam szukać nieszczęśliwego, okrywa go, przytula do siebie, pociesza, i często mu swoiego domu odstepuje. Urządzenie nawet duchowieństwa w Anglii jest zupełnie światowe, gdyż kościół, zamiast byđ ciałem duchown \acute{e} m i świąt \acute{e} m, zamiast coby miał byđ składem ewangelii i nauk chrześciańskich, postępuje na równi z instytucjami cywilnymi i politycznymi; słowem: nie wspiera ich w potrzebie, lecz tylko się z nimi łączy dla utworzenia sobie władzy doczesn \acute{e} y.“

Rozmaite Wiadomości.

Jedna z gazet Westfalskich zapytuje się uczonych, czyby niemożna bez pomocy iedwabników, iedynie przez użycie środków chemicznych i technicznych, robić iedwabiu z samego liścia drzewa morwowego? Inna gazeta żartując z takiego zapytania, pyta nawzajem: „Czyby niemożna robić wełny z trawy i zioł, które owca pożywa?“

(Dwa Dodatki.)

D O D A T E K

do

Nru 15.

Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.

(Z dnia 22. Lutego 1826.)

R o s s y a.

Z Petersburga dnia 29. Stycznia
(10. Lutego.)

(Z Dziennika Petersburgskiego, w Poznaniu przez nadzwyczajną sposobność odebranego.)

Kommissya indagacyina, ustanowiona od N. Cesarza, w skutek wypadków d. 14. (26.) Grudn. lubo nieukończyła ieszcze czynności swoich, lecz wyjaśniła już mnóstwo czynów, wykazujących początek, rozwinięcie i rozmaite formy tajemnych związków, których straszliwe układy zostawszy przywiedzione do skutku, sprowadziłyby były wielkie na Rosyją nieszczęście. Oto jest z akt indagacyinych i własnych zeznań winowayców zebrane w krótkości wyliczenie owych faktów, mających za zasadę zamiary, które z natury swojej koniecznie tylko nader szczupłą liczbę uczestników przypuszczały.

Na zaszczyt imienia Rosyjskiego i ku ukontentowaniu wszystkich dobrych obywateli, przekonano się zupełnie o téj pocieszającej prawdzie. Prócz tego dowodzą następujące okoliczności, iż spisek równie był szalonym, iak szkaradnym, iż że, aby dowieść niemożności przywiedzenia go do skutku, dosyć jest wystawić w niewielu słowach matwaninę wszystkich układów sprzysiężeńców, chwiałące się ich postanowienia, kilkakrotne ich wzdryganie się przed własnymi ich zamysłami, i nareszcie niepodobieństwo, w którym się ciągle względem większego rozszerzenia swoich zasad znaydowali.

Pierwszy pomysł tego spisku wylągł się w mozgu młodzików, porwanych, wśród marzeń wyuzdaney wyobraźni, zgubnym przykładem rewolucyy, których Europa od lat trzydziestu jest teatrem. Opanowani ślepą wściekłością

burzenia wszystkiego — namiętność, która na nasz wiek tyle nieszczęsnych sprowadziła wypadków — zapominając o szlachetnych wzorach prawdziwego patryotyzmu, które im historia Rosyjska wskazuje; zapominając o swoich najswiętszych obowiązkach względem Monarchy i Rządu, o swoich przysięgach, swych stosunkach obywatelskich, powzięli dziwotworną myśl: zaprowadzenia w Rosyi zupełney reformy i sklecenia zmierzających do tego celu układów.

Z wyznań ich okazuje się

1) iż na schyłku roku 1815. i na początku 1816. usiłowali skojarzyć tajemny związek, przeznaczony mieć liczne podrzędne oddziały i cel dwojaki. Jawnym: była dobroczynność, właściwym zaś, który tylko mały liczbie Wybranych był wiadomy, polityczna reforma państwa.

2) iż ostatni, składając pierwszy dowód swoich zamysłów, naradzali się w Moskwie względem środków zamordowania Cesarza Alexandra, w chwili przybycia tego Monarchy z dostojną Jego rodziną do téj stolicy, która skutkiem jego wielkich dzieł i szczodropliwości z rozwalin swoich powstawała. Życie ubóstwianego od swoich poddanych Monarchy zdawało im się być nieprzewycięzoną zawadą do wykonania ich układów. Chcieli oni najprzód wybrać przez los jego zabójcę, gdy jeden z sprzysiężeńców podjął się tego dobrowolnie. Lecz, bądź że w stanowczey chwili ostatnia iskierka sumienia odstraszyła ich od tego czynu, bądź że upatrywali konieczną potrzebę dostateczniejszego rozwinięcia swoich układów zniszczenia, postanowili oni zawiesić na czas zamierzone oycobóstwo.

3) iż w roku 1818., widząc że się związek ich nieszerzył, znowu się zebrałi w Moskwie, i nadali mu nową organizacją pod nazwiskiem

Towarzystwa przyjaciół powszechnego dobra czyli zieloney ksiązki.

Towarzystwo to miało podobnież dwoiaki cel; lecz członkowie onego bez wyjątku nie mogli się ograniczać na samém tylko składaniu ofiar dobroczynnych, musieli owszem zajmować się rozszerzeniem oświaty i poprawą obyczajów, a reforma polityczna pozostała tajemnicą samych tylko naczelników, którzy się starali przysposabiać do niéy umysły i pomnażać ile możności liczbę członków.

4) iż przekonawszy się w roku 1821., iak mało skutek ich przedsięwzięcie odpowiadał ich oczekiwaniom, odbyli w Moskwie trzecią schadzkę, na której znajdowali się delegowani wszystkich oddziałów, gdzie iednak przekonanie, że większość członków ganiła polityczne naczelników zdania, nakłoniło tych ostatnich do proponowania zupełnego ligi rozwiązania. Propozycja, której zamiarem było oddalić ową nieprzychylną większość, była od iednych w dobrej wierze, od drugich na pozor przyjęta, i od tego czasu w rzeczy samej większą część członków nie należała do związku.

5) że iednak właściwi sprzysiężency starali się pomnażać liczbę członków pozostałej części związku, że przyjęcie do nowego towarzystwa z największą odbywało się ostrożnością i że wzajemne stosunki między dawniejszymi a późniejszymi uczestnikami najsłabszą pokryte zostały tajemnicą.

6) że od téj chwili związały się dwa towarzystwa pod nazwiskiem

Towarzystw północy i południa, że dwa istnęły komitety dyrygujące, z których ieden miał swe siedlisko w Petersburgu, drugi w Tulczynie; że od tych Komitetów kilka innych, pod nazwiskiem Jurysdykcyę Dystryktowe, zależało; że następnie powstało ieszcze trzecie towarzystwo pod nazwiskiem

Ziednoczonych Słowian, z którym dway członkowie towarzystwa Południowego w ścisłych zostawali związkach.

7) że w tymże czasie naczelnicy trzech towarzystw połączyli swe usiłowania i powzięli myśl działania zawieruchy rewolucyney za pomocą armii, i aby tego dopiąć, starali się szczególnie o pomnażanie liczby członków z pomiędzy wojskowych, a mianowicie z pomiędzy dowódców kompanii i pułków.

8) że w tych towarzystwach przedstawiane były wielorakie projekta reform, które się różniły między sobą stosownie do zdań i osobistego interesu; że iednym chciało się rządu z triumwiratem na czele, drugim podzielenia Rosyi na odrębne, związkiem federacyinym połączone administracye pod nazwiskiem Stanów; że nareszcie inni obstawali za tém, ażeby rozmaite prowincye zupełnie od Cesarstwa oderwać, i te albo uczynić niepodległemi, lub odstąpić ościennym mocarstwom.

9) iż w tym odmgęcie zdań, w téj utarczce osobistych interesów, nie przyjęto żadnego ostatecznego planu, lecz że niektórzy główni sprzysiężency proponowali znowu zamordowanie Cesarza Alexandra — propozycya, która pierwszy raz roku 1817. w mowie była.

10) że iuż roku 1823. dwóch członków tych tajemnych towarzystw chciało spełnić haniebny czyn w Bobruysku, przez który Cesarz miał przeieżdżać, lecz niestawienie się ich spółprzymierzeńców przeszkodziło im dokonać zamiaru.

11) że w roku 1825. nanowo uchwalono popełnić tę zbrodnię; iż pewien człowiek, którego Cesarz obsypał dobrodzieystwy, z zapalczywością opierał się wszelkiemu odwlekaniu mordu, który sam pragnął wykonać; że teraz postanowiono wysłać zabóyców do Taganrogu, gdzie Cesarz przebywał; że wybor padł na członków Towarzystwa Słowianinów, że iednak w skutek nowych narad zamordowanie Cesarza odłożono do m. Maja 1826. roku, gdzie, podług domysłania się spiszkowych, przybyć miał Cesarz na przegląd woyska do Biało-Pserkowa.

12) że nareszcie inny zbrodniczy szaleniec przybył od samych konczyn Rosyi w iesieni 1825. do Petersburga, i przystępując do Towarzystwa Północy, ofiarował swe ramie do zamordowania Cesarza.

13) że, kiedy z niezgłębionych wyroków Opatrzności krótka lecz niebezpieczna cho-

roba pozbawiła Rossyą Monarchy i Oycy, spiskowi nowe knowali plany zniszczenia; że pierwszemi ofiarami paść miały członki rodziny Cesarzkiej, i że bunt wybuchnąć miał zarazem w Petersburgu, w Moskwie i w różnych stanowiskach armii.

Ci niegodni imienia Rossyjskiego ludzie zawiedli się zarówno względem rozciągłości sił swoich i względem możności rewolucyi, którą mniemali być przez siebie przygotowaną. Pokuszenie się ich w Petersburgu dnia 14. Grudnia, równie iak Murawiewa-Apostofa w okolicy Kijowa, dowiodło, iż w żadnej klasie narodu nie mogli się spodziewać pomocy; że garstka żołnierzy, którzy się do nich przywiązali, a pomiędzy nimi nawet niektórzy Oficerowie, byli to tylko oszukani, którzy mniemali walczyć za świętość swęj przysięgi, i że nareszcie podobne spiski i w tym razie nie byłyby się powiodły w Rossyi, gdyby mnię niedorzecznemi były.

Powtarzamy raz ieszcze, iż liczba sprysięźników, a mianowicie liczba wielkich zbrodniarzew, iest nader szczupła. Wszystkie ich tajemne związki są wykryte, wszystkie układy ich zbrodniczy dążności wyszły na jaw, a Kommissya badawcza zna dokładnie przeznaczone do wykonania ich zamiarów środki. Zresztą powiedzieliśmy iuż, że między oskarżonymi, których Kommissya pomieniona słuha, wielka zachodzi różnica. Jedni byli założycielami i naczelnikami tajnych związków; inni dzielili ich występki i należeli do strasznych tajemnic; inni znowu mieli być użyci za narzędzia do wykonania nieznanych im wcale układow, a żołnierze nareszcie byli to tylko obląkani, którzy nie sądzili się być uzbrojonymi przeciw istnjącemu porządkowi i prawemu Monarsze.

Te stopniowania musiały koniecznie przedłużyć pracę Kommissyi śledzczy, i lubo główni zbrodniarze iuż są przeświadczeni, to wszelako przykładne ukaranie, na iakie królobóycy, sprawcy domowych zaburzeń i schwytni z bronią w ręku zbrodniarze zasługują, odłożonem być musiało, ażeby oni z spólnikami swymi mogli być porównani, i żeby Kommissya badawcza była w stanie, w miarę okazujących się zład rezultatów, oznaczyć stopnie kary, iżby każdy bezstronny wyrok odebrał.

W końcu winniśmy dodać, iż prace Kommissyi bliskimi są kresu swojego, że ię dany iest rozkaz, ażeby wskazała Cesarzowi osoby, które w nacisku okoliczności skutkiem nieuzasadnionego podeyrzenia zostały aresztowane, i że N. Pan raczy ie powrócić wolności.

N i d e r l a n d y .

Z Bruxelli dnia 14. Lutego.

Rząd zatwierdził projekt kanału od Leodium do Mastrychtu, tudzież inny projekt wiszącego mostu nad Mozą między Jemmapes i Seraing.

Dnia 31. z. m. pochowano w Mons prote stanckiego Plebana X. Koenig. W orszaku pogrzebowym uważano katolickiego Plebana X. van Haaren, który nieprzestając na tym dowodzie miłości i tolerancyi chrześciańskię, zaprosił do siebie familią zmarłego i pocieszał ią w smutném ię położeniu.

Następujący przypadek, który się niedawno wydarzył, niech będzie nowym dowodem, iak potrzebnemi są domy pogrzebne (do wystawiania w nich trupów przez czas nieiaki). Młoda uymuiąca 19letnia panienka, Elżbieta Cave, zachorowała na febrę, która wzmaga iąc się raptownie, po 4 dniach pozbawiła ią życia. Położono ią w trumnę, lecz opóźnio pogrzeb, ponieważ będąca w drodze ię matka pragnęła ią raz ieszcze oglądać. Dla przeszkod powróciwszy dopiero za 6 dni, udala się w towarzystwie krewnych do lubego przedmiotu. Po zdięciu wieka dostrzeżono, iż kolor twarzy nie był trupi. Przywołany lekarz kazał włożyć ciało w ciepłą kąpiel, użyl srosownych środków i popięciu godzinach uyrzano z pociechą pomyślny ich skutek. Panienka ta nie tylko żyie, ale nawet do zupełnego powróciła zdrowia.

Państwo Ottomańskie.

Z Stambułu dnia 10. Stycznia.*)

(Z Dostrzegacza Austryack.)

Dnia 26. Grudnia otrzymała Porta, przez kilku od Kapudana Baszy z obozu pod Messo-

*) Wielki śnieg, który spadł w Balkan, i wylew wielu rzek z gór wyptywających, przyiscie poczty z Stambułu tą razą o dni kilka spóźniły.

longi wysłanych ieńców, wiadomość o znacznych z powstańców w okolicy Salona, na lądzie i na morzu odniesionych korzyściach. Oddział floty egipskiej, na którym płynął sam Ibrahim Basza z małym korpusem regularnego wojska, pod dowództwem Moharrem Beja, zięcia Wicekróla egipskiego, odpłynął z pod Patras do zatoki Lepanto, i w wybrzeżu Salona 27 greckich mistiks, i wiele mniejszych wojennych i przewozowych statków częścią zabrał, częścią zniszczył. Potem Ibrahim Basza wysadził swoje wojsko, uderzył na Greków, iak mniemią, pod dowództwem Gura pod Scala di Salona uszykowanych, i po krwawej walce, przymusił ich do ustąpienia z okolic Salony, i do odwrotu w kierunku ku Atenom. Po osiągnięciu celu téj wyprawy, gdzie znaczne zapasy żywności zdobyto, Ibrahim Basza wsiadł na okręt i powrócił do Patras.

Równie znakomita zdobycz, która szczególniej w obecnym stanie Messolongi na los téj warowni wpływ mieć może, dostała się w ręce Turków przez zabranie znacznego transportu pieniędzy dla tamtejszój załogi przeznaczonych. Seraskier Reszyd Mehmed dowiedziawszy się od zbiega, który wymknął się z miasta i przez jego przednie strażę został poymany, o bliskim przybyciu tego transportu pieniędzy, postawił oddział wojska wokolicy Krionero, dwie godziny na wschód od Missolongi, na zasadzce, który ten transport w 1200 kiesach, 600,000 piastrow w gotówce liczący, pod zastoną 20 Greków prowadzony, wraz z zastoną zabrał i do tureckiego obozu przyprowadził.

Już od początku Grudnia Messolonga oblężona jest z strony morza przez flotę Kapudana Baszy, z strony północno-zachodniej przez Seraskiera Reszydę Mehmeda Baszę, z strony wschodniej przez wojska Ibrahima Baszy, które przy Krionero wylądowały. Porta z pewnością spodziewa się, że ta twierdza wkrótce się podda.

Na innych stanowiskach wojennych nic ważnego w ostatnich czasach nie zaszło. Ipsaryoci i Speccyoci ciągle byli w poróżnieniu z Hydryotami, którzy rządowi z Naponi di Romania prawie ze wszystkiem posłuszeństwem

wypowiedzieli.*) Nawet w Naponi di Romania miały być rozruchy, z przyczyny odmówienia milicyi wypłaty zaległego żołdu; lecz przyzwany oddział regularnego wojska, za burzenia te uskromił.

W tutejszym arsenałe iak nappilniéj zajmują się uzbrojeniem nowój eskadry, która z czterech okrętów o dwóch pokładach, 3 fregat, 10 korwet i brygów ma się składać. Niedawno 40 czauszów i podoficerów mianowano Kapitanami okrętowymi i Kapitanami-Porucznikami, i codziennie wyglądają przybycia Ibrahima Baszy z Braila, który ma objąć dowództwo nad wojskiem, które na téj flocie ma odpłynąć.

Dnia 3. t. m. wypłacano żołd ianczarom, i przy téj okoliczności miał uroczyste posłuchanie Poseł Króla Niderlandzkiego Baron van Zuylen, dla złożenia listów wierzytelnych W. Sułtanowi. (W końcu donosi *Dostrzegacz Austryacki* o wiadomym już pożarze przedmieścia Gałaty.)

Dnia 12. Stycznia.

Wiadomy pożar w Gałacie wielką przeraził twogą i mieszkańców Pera. Klęska ta niezmierną dla Chrześcian zrządziła szkodę. Niektórzy podają onęż na 50 (słuchajcie) milionów Piastrow. Odtąd odesłano około 2000 umieszczonych w arsenałe Azyatów do Scutari, ile że żadnej niepodpada wątpliwości, iż oni pospołu z niektórymi niespokojnymi ianczarami, byli sprawcami téj klęski. — Z teatru wojny pogłoski są nieco pomyślniejsze dla Greków, iak w ostatnim czasie. Ibrahim Basza żyć ma w ciągłej niezgodzie z dowodzącym w Zachodniej Grecyi Seraskierem Reszydem Baszą, a Albańczykom zdaie się niesnakować zimowe wojowanie, albowiem po większej części zachowują się nieczynnie. Czyli rozgłoszona przez Greków porażka Ibrahima Baszy pod Koryntem na zupełną zasługę wiarę, wkrótce czas wyjaśni. To przynajmniej oczywista, iż działania jego dotąd żadnego stanowczego nieprzyniosł skutku.

*) Admirał Miauli, który z hydryockimi tylko okrętami w stronie zachodniej Grecyi został, powtórnie żali się (w gazecie hydryockiej z dnia 12. rzezonego miesiąca) na niestawienie się Ipsaryotów i Speccyotów.

(Dodatek drugi.)

(Z dnia 22. Lutego 1826.)

OBWIESZCZENIE.

Kontraktem w dniu 14. Grudnia 1825. przed wniściem w małżeństwo zawartym, kupiec Hersz Neufeld w mieście i jego małżonka Rebeka z Salamonów Moses Kristeller wspólnosc majątku wyłączyli.

Poznań dnia 9. Stycznia 1826.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

PATENT SUBHASTACYJNY.

Na wniosek Kuratora massy konkursowey Ignacego Kołaczkowskiego, Kommiss. Sprawiedliwości i Konsyliarza Ziemiańskiego Boy, należące do massy w powiecie Obornickim położone dobra:

- a) Woynowo, do kórego Brody i Oleńdry Klemensowo należą, w roku 1824. na 42,409 tal. 20 dgr. 4 fen.,
 - b) Krzyszkowo na 15,871 tal. 24 śgr.,
 - c) Zydowo na 23,024 tal. 11 śgr. ½ den. i
 - d) Rostwotowo na 18,397 tal. 13 śgr. 6 fen.
- sądownie ocenionych, a mianowicie Woynowo, Zydowo i Krzyszkowo pojedynczo lub razem wylicytowane i naywięcý daiącemu przedane być mają.

Termina licytacji na

dzień 16. Września r. b.,

dzień 17. Grudnia r. b.,

dzień 21. Marca 1826.

o godzinie 9., z których ostatni iest zawity, przed Referendaryuszem Sądu Ziemiańskiego Kantak w Izbie instrukcyjney Sądu naszego wyznaczone zostały.

Ochotę kupna mających i do posiadania zdolnych wzywamy, aby się na tychże terminach osobiście, lub przez prawnie dozwoionych pełnomocników zgłosili i licyta swe podali, poczem naywięcý daiący, jeżeli prawnie iakowa nie zaydzie przeszkoda, przysądzenia spodziewać się może.

Taxa i warunki w registraturze pzzeyrzane być mogą.

Poznań dnia 5. Maia 1825.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Atest hypoteczny dla Ignacego Bnińskiego pod dniem 3. Czerwca 1799. na fundamencie obligacyi z dnia 4. Maia 1799. przez Łukasza Bnińskiego wystawioney, na sumę 25,000 Tal. na dobrach Biezdrowie Rubr. III. Nr. 8. lokowaną, udzielony, w pozostałości tegoż Ignacego Bnińskiego zaginał i przez Sukcesorów, którzy z téy summy pokwitowali, wynalezionym być nie może. Na wniosek Florentyna Bnińskiego jako właściciela tychże dóbr i Wspólsukcesorów Ignacego Bnińskiego dokument ten amortyzowanym być ma.

Wzywają się przeto wszyscy ci, którzy iako Właściciele, Zastawnicy lub Cessyonaryusze pretensye do tego dokumentu mają, aby się w dniu iszym Maia r. 1826.

przed południem o godzinie tréy przed Sędzią Schwürtz w naszym lokalu sądowym wyznaczonym terminie, osobiście lub przez dopuszczalnych Pełnomocników, na których Kommissarzy sprawiedliwości Boy, Guderyan i Miszpałkowskiego się proponują, stawili, swe pretensye do rzezonego dokumentu udowodnili, w razie zaś niestawienia się spodziewali, iż z swemi pretensyami do téy summy i rzezonego dokumentu wykluczeni, im wieczne milczenie nakazane zostanie i wymazanie téy summy nastąpi.

Poznań dnia 29. Grudnia 1825.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Na wniosek Kommissarza sprawiedliwości Maciejiowskiego sądownie ustanowionego, Kuratora nieprzytomnego Piotra Zbiiewskiego, syna Adama Zbiiewskiego, który w dniu 2. Sierpnia 1811. r. iako ochotnik do 5tego regimentu infanteryi Xięstwa Warszawskiego wszedł i 7. Czerwca 1812. do lazaretu oddanym został, i od tego czasu o sobie żadney nieadał wiadomości, zapozywa się publicznie ninieyszém w ten sposób, aby on sam, lub po nim pozostali, niewiadomi sukcesorowie,

w przeciągu 9 miesięcy i wprawdzie naydalej w terminie zawitym

dnia 16. Grudnia r. b.

przed południem o godzinie 9tęj przed Sędzią Schwürz w naszym Zamku sądowym osobiście lub piśmiennie, albo też przez opatrzonego sądowni świadectw o jego życiu i pobyciu Pełnomocnika meldował, gdyż w razie niestawienia się jego spodziewać się ma, iż na wniosek Extrahenta śmierć jego, i co z prawa wypadnie, wyrokiem zadeklarowane i pozostałość jego naybliższym jego wylegitymowanym sukcesorom przysądzoną będzie.

Poznań dnia 16. Stycznia 1826.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

Na dniu 27. Lutego r. b. zrana o godzinie 11tęj będzie, na rozkaz wyższy, koń do służby kawaleryi niezdatny, lecz do ciągnięcia wozu bardzo użyteczny, na podwórzu stajni koszarney 6go regimentu ułanów w mieyscu, publicznie naywięcej dającym, za gotową zaraz w pruskim brzmianym kurancie zapłatą sprzedany; na co ochotników kupna zapożywa się.

Poznań dnia 17. Lutego 1826.

Tymczasowy Komendant regimentowy:

Szerdahelly,

Półkownik.

Stanycja do najeścia.

Całe drugie piętro w kamienicy pod Nr. 231. na Wrocławskiéj ulicy położonéj, jest od Wielkieynocy r. b. do wynajeścia.

Stanisław Powelski.

Narybek do przedania.

Sto kop dwuletniego wielkiego narybku karpiego jest do przedania w majątności Kozmina, a to w sadzach w Staniewie. Ochotę kupna mający raczą się w tym względzie do podpisanego zgłosić. O frankowanie listów uprasza się.

Kozmin dnia 12. Lutego 1826.

Administracya majątności Kozmina i Radlina.

Kirschstein.

PRZEDAŻ OWIEC.

W Karnie pod Wolsztynem Powiecie Białostockim jest do sprzedania 30 baranów iedno-rosznych z Saskiéj zarodowéj owczarni,

także 40 baranów 1- i 2-letnich z Saskich poprawnych maciorek. Barany te mogą być codziennie widziane od 15. Marca do 5. Maia r. b.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 17. Lutego 1826.	Papierami	Gotowizną
Obliگی długu państwa . . .	^{po} 85 pCt.	^{po} 84½ pCt.
Premie obhgów długu państwa	—	—
Obliگی bankowe aż do włączenie lit. H.	—	93½
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	87	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne niegdys polskiego udziału	84	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	93½	—
Wschodnio-Pruskie	89	—
Szląskie	—	104½

Poznań dnia 21. Lutego 1826.

Papierami. Gotowizną. Od sta.
Kurs obligów m. Poznania, . . . 93½ — — 4

Ceny zboża w Berlinie

Dnia 16. Lutego 1826.

Ląd em:	Tal.	ęgr.	fen.	Tal.	ęgr.	fen.	
Pszenica	1	12	6	i	1	3	9
Żyto	—	26	11	—	—	23	9
Jęczmień wielki	—	25	—	—	—	20	—
Jęczmień mały	—	23	9	—	—	18	9
Owies	—	18	9	—	—	12	6
Groch	1	2	6	—	—	28	9
W o d ą :	Tal.	ęgr.	fen.	Tal.	ęgr.	fen.	
Pszenica (biała)	1	17	6	i	1	16	—
Zyto	—	27	6	—	—	26	3
Jęczmień wielki	—	23	9	—	—	—	—
Jęczmień mały	—	21	3	—	—	—	—
Owies	—	18	9	—	—	—	—
Groch	1	—	—	—	—	28	9
Kopa słomy	5	20	—	—	4	8	9
Cemur siana	1	—	—	—	—	20	—